



Olga Gaidai

Uniwersytet Warszawski

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

ORCID: 0000-0002-7181-9908

Dziennik jako źródło przekazu czasu i przestrzeni na przykładzie kolekcji dokumentów Wacława Strońskiego¹

Wstęp

W zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim odnaleźć można niezwykle interesujące materiały archiwalne związane z historią lat 20. i 30. XX w. Archiwalia te, do tej pory rzadko wykorzystywane przez badaczy, stanowią bogate źródło wiedzy na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej ówczesnie żyjących. Materiały wytworzone w języku rosyjskim i polskim stanowią swoiste zwierciadło czasu i przestrzeni historycznej. Źródła pochodzenia osobistego: pamiętniki, korespondencja, dzienniki, listy, autobiografie i inne świadectwa „życia człowieka w czasie” dostarczają badaczowi przeszłości bezcennych informacji, których nie może przedstawić żadne oficjalne źródło historyczne. Dziennik otwiera przed nami karty życia człowieka, a przede wszystkim te dotyczące jego życia codziennego, upodobań, przeżyć wewnętrznych i stanu psychicznego.

Pojęcie egodokumentów

W połowie lat 50. XX w. holenderski historyk i pisarz Jacques Presser wprowadził do obiegu naukowego pojęcie „dokumentu ego”, definiując

¹ Publikacja powstała dzięki wsparciu Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego.

je jako „termin łączący autobiografie, dzienniki, pamiętniki, listy osobiste i inne teksty, w których autor opisuje wyłącznie jego działania i uczucia”². Później, od lat 80., grupa naukowców kierowana przez Rudolfa Dekkera (historyka, kierownika Centrum Studiów nad Egodokumentami i Historią w Huizing Institute na Uniwersytecie w Amsterdamie, współredaktora „Ego-Documents and Historia” wydawnictwa „Brill”, założyciela i redaktora naczelnego wydawnictwa „Panchaud”) rozumiała pod tym pojęciem tekst, w którym autor opisuje swoje czyny, myśli i uczucia³. Egodokumenty, w naszym przypadku dziennik, listy, są ważnym źródłem narracji historycznej.

Przydatność źródłową pamiętników, dzienników i relacji poddała analizie autorzy w pracy zbiorowej z 2011 r. pod redakcją Kazimierza Karolczaka⁴. Jednak charakter dzienników najpełniej na marginesie badań nad spuścizną Zofii Nałkowskiej przedstawiła Hanna Kirchner:

Dziennik intymny, zwany też poufnym czy osobistym, wydaje się bowiem formą diarystyki najbardziej subiektywną, utrwalającą drgnienia psychiki, fale emocji, medytacje doświadczenia wewnętrznego. Diarysta, jak można by sądzić, odwraca się od świata zewnętrznego, chroni w swoim azylu przed zgiełkiem zdarzeń życia społecznego. Bywają oczywiście dzienniki – kroniki, zdarzają się też formy nieczyste, gdy diarysta otwiera nagle w zamkniętym domu swojej duszy okno na wrzawę dziejów, bo zanadto się zbliżyły, i zmienia się na krótko w kronikarza Historii⁵.

Powyższe słowa oddają treść i atmosferę dokumentów, jakie pozostawił Wacław Stroński. Oczywiście jest, że źródła osobowe mają takie cechy, jak podmiotowość, retrospektywność, dokumentowanie. Autorzy pisali i nadal piszą swoje wspomnienia w oparciu o aktualny poziom wykształcenia, warunki życia, zakorzenione w nich od dzieciństwa stereotypy, warunki egzystencji w realiach określonego okresu historycznego, przestrzeń informacyjną itp. Egoźródła pomagają zrozumieć epokę, ducha czasu, o której mówią, ożywić, „uczłowieczyć” pewne wydarzenia lub fakty. Badacz staje przed przedmiotem opisu, który w tej samej chwili pisze i jednocześnie

² А. Баггерман, Р. Деккер, Жак Прессер и традиция еврейской автобиографии в Нидерландах, „Неприкосновенный запас” 2, 2019, s. 238–256.

³ M. Mascuch, R. Dekker, A. Baggerman, *Egodocuments and History. A Short Account of the Longue Durée*, „The Historian” 78, 2016, s. 11–56.

⁴ *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. K. Karolczak, Kraków 2011.

⁵ H. Kirchner, *Dziennik intymny jako źródło historyczne*, „Studia i Materiały” 11, 2013, s. 119.

jest obecny w tekście. Źródła pochodzenia osobowego są nierozzerwalnie związane z konkretną osobą, ponieważ odzwierciedlają samoświadomość jednostki, jej doświadczenie życiowe, cechy osobiste, poglądy, wydarzenia, opisują stopień udziału własnego i innych w tych przedsięwzięciach. Skupiając się na osobie, badacz może podjąć próbę przywrócenia obrazu epoki i wydarzeń z przeszłości. Cechą charakterystyczną tego typu nośników informacji historycznej jest to, że za pomocą języka, stylu, frazeologii, terminologii odtwarzają one formy komunikacji społecznej, idee, myśli, uczucia, czyli ludzkie treści kultury społecznej.

Ukraińscy badacze egodokumentów opisują, że dzienniki mogą być źródłem informacji⁶, działać jako gatunek wspomnieniowy (pamiętniki)⁷, mogą pełnić rolę gatunku popularnonaukowego⁸. Jakąkolwiek klasyfikację źródeł pochodzenia osobowego wybierzemy, czy to w zależności od ich dostępności dla publiczności, czy w aspekcie historycznym, czy też językowym, możemy stwierdzić, że będą to dowolne świadectwa o przeszłości przedstawione w pierwszej osobie.

Ogólna charakterystyka kolekcji

Archiwa i przechowywane w nich materiały archiwalne stanowią integralną i istotną część pamięci kulturowej społeczeństwa, dziedzictwa kulturowego ludzkości. Dokumenty archiwalne są nieocenionym repozytorium informacji o przeszłości – dla teraźniejszości i przyszłości: zawierają odpowiedzi na wiele pytań badaczy – nawet tych, które nie zostały jeszcze zadane.

W piśmiennictwie archiwalnym pojęcia „kolekcja”, „zbiór archiwalny” i „spuścizna” są często podobne lub nawet tożsame. W ostatnich latach podejmowane są – w oparciu o stan badań w tym zakresie – próby bardziej precyzyjnego zdefiniowania podanych wyżej terminów. Adam Grzegorz Dąbrowski stwierdził, że w archiwach państwowych nazwy kolekcja i

⁶ О. Безверхній, *Щоденник шведського фенріка Роберта Петре як важливе джерело інформації про перебіг подій Великої Північної війни в Україні [w:] Полтавська битва 1709 року в історичній долі України, Росії, Швеції та інших держав: зб. матеріалів Міжнар. наук.-практ. Конф.*, Полтава 2009, s. 267-274.

⁷ О. А. Галич, *Щоденник як мемуарний жанр*, „Вісник Запорізького національного університету” 3, 2013, s. 31-36.

⁸ Л. Супрун, *Щоденник як художньо-публіцистичний жанр*, „Образ : інформаційний бюлетень. Київський національний університет ім. Тараса Шевченка. Ін-т. Журналістики” 10, 2009, s. 33-38.

zbiór są zamiennie stosowane do określenia zespołów grupujących te same rodzaje archiwaliów⁹. Płynna jest też granica między zbiorem (kolekcją) a spuścizną. Dariusz Magier podjął próbę zdefiniowania zbioru archiwalnego, zgromadzonego według określonych kryteriów, obejmującego zbiory, kolekcje i spuścizny¹⁰.

Na temat kolekcji dokumentów Wacława Strońskiego opublikowano niewiele prac. Aleksy Piasta poświęcił kilka artykułów postaci Wacława Strońskiego oraz organizacji pracy starostwa jako organu administracji państwowej, który kontrolował i rejestrował ruch ludności napływającej na teren powiatu, a także regulował kwestie bezpieczeństwa¹¹. Na temat listów Wacława Strońskiego pisała też Kamila Pawełczyk-Dura¹². Autorka zwróciła w swoim artykule uwagę przede wszystkim na fakt, że korespondencja charakteryzująca osobisty stosunek Wacława Strońskiego do Zoi Chorunżenko ukazuje nieszczęśliwą miłość mężczyzny do kobiety, w której „podziw ustępuje uczuciu rozczarowania i porażki, a miłość do goryczy i tęsknoty”¹³. W artykule przedstawiono kilka listów, które stanowią cenny materiał merytoryczny, ale niestety bez dokładnej analizy ich treści.

Zachowało się niewiele pamiętników radzieckich urzędników z lat 20. i 30. XX w. Moim zdaniem powodem tego jest to, że strony dzienników odzwierciedlały fakty sprzeczne z poglądami i ideami lansowanymi na łamach gazet, realiami życia, nastrojami i relacjami w społeczeństwie. Bez względu na to, jak bardzo autor dziennika stara się ukryć swoje osobiste notatki przed innymi, ryzykuje, że zostanie odczytany. Pomimo tego nadal je przechowuje. Trzeba pamiętać, że w Rosji carskiej, a także w późniejszej Rosji Radzieckiej, praktykowano czytanie listów, przeglądania korespondencji osobistej przekazywanej, wykonywanej w tajemnicy przed nadawcą i odbiorcą.

Zbiór dokumentów Wacława Strońskiego jest cennym, kompleksowym źródłem, nie jest to zwykły dziennik, nie *stricte* listy, ale połączenie tych dwóch gatunków pisarskich. Jako dziennik charakteryzuje się nastę-

⁹ A. G. Dąbrowski, *Kolekcja – zbiór – spuścizna w teorii i praktyce archiwalnej*, <http://cenne-bezcenne.pl> (dostęp: 5. 02. 2024).

¹⁰ D. Magier, *O naturze zbiorów archiwalnych (z problematyką sztandarowego zbioru siedleckiego w tle)*, [w:] *Archiwalia nieoczywiste*, red. A. Magier, R. Borychowski, Siedlce 2023, s. 9–24.

¹¹ A. Piasta, *Losy Piotrkowian – Wacław Stroński*, „7 Dni. Tygodnik Regionu Piotrkowskiego” 44, 1997, s. 5; idem, *Starostwo Powiatowe Piotrkowskie (1919–1939) – organizacja urzędu i charakterystyka pozostałości aktowej*, „Rocznik Łódzki” 53, 2006, s. 247–256.

¹² К. Павелчык-Дура, *Письма Вацлава Строньского к Зое Хоруженко в фонде Государственного Архива в Пётркуве Трибунальском*, „Історичний архів. Наукові студії” 14, 2015, s. 173–180.

¹³ Ibidem, s. 173.

pującymi cechami: formalno-kompozycyjnym (datowanie, regularność, nieciągłość i lakonizm zapisów); gatunku ogólnego (autokomunikatywność, czyli zwrócenie się autora pamiętników do siebie, synchronizacja opisywanych wydarzeń i zapisów, podstawa faktograficzna, brak uogólnień). Jako źródła epistolarne są jednymi z nielicznych, które przekazują na żywo intonację konwersacyjne, język nieodłączny od środowiska kulturowego, pozwalając odtworzyć emocjonalną atmosferę tamtych czasów. Z jednej strony autor spisywał wszystko, co go spotkało, rejestrował wydarzenia, warunki, w jakich się znajdował, zmiany, jakie zaszły w jego życiu. Z drugiej strony używał do tego terminologii zmysłowej, literackiej i artystycznej, do pewnego stopnia erotycznej, osobistej. Niektóre takie fragmenty stały się później listami i zostały wysłane do osoby, dla której były adresowane.

W Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim, w zespole archiwalnym Starostwo Powiatowe Piotrkowskie 1919–1939 [Wacław Stroński, uciekinier z radzieckiej Ukrainy – materiały policyjne], sygnatura 175, znajduje się kolekcja obejmująca dziennik-listy Wacława Strońskiego do Zoi Chorunżenko, protokoły przesłuchań, raporty śledczych, noty wyjaśniające i telegramy w ilości 248 dokumentów¹⁴. Powyższe dokumenty zachowały się dzięki dochodzeniu prowadzonemu przez polskie służby specjalne i policję.

Zeznania Wacława Strońskiego

Nie wiemy dokładnie, co spowodowało ucieczkę Wacława Strońskiego z sowieckiej Ukrainy. Naszym zdaniem wiarygodne mogą okazać się trzy hipotezy. Pierwsza, najprostsza i najbardziej oczywista, to wielka, bolesna, nieodwzajemniona miłość, a nawet namiętność mężczyzny do kobiety. Druga hipoteza to problemy z pracą, możliwe marnotrawstwo i oszustwa przy zakupie koni i paszy. A trzecia, pośrednio wynikająca z listów, to planowana ucieczka zorganizowana przez sowieckie służby specjalne oraz agenturalna działalność. Stanowisko kierownika Głównego Wydziału Państwowej Hodowli Koni Ukrainy, zajmowane przez Strońskiego, miało ogromne znaczenie, a sam kierownik miał duże wpływy i powiązania między innymi urzędnikami państwowymi. Hodowla koni w pierwszej ćwierci XX w. była ważną gałęzią gospodarki. Na sowieckiej Ukrainie hodow-

¹⁴ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Starostwo Powiatowe Piotrkowskie 1919–1939 (dalej: SPP), sygn. 175, Wacław Stroński, uciekinier z radzieckiej Ukrainy – materiały policyjne.

la koni miała jednak duże znaczenie, podobnie jak w innych republikach radzieckich i w II Rzeczypospolitej, gdyż prace w rolnictwie i transporcie lokalnym wykonywano przy użyciu koni. Ponadto nie należy zapominać o eksporcie-imporcie koni hodowlanych, sportowych i mięsnych. Koni nadal używano w wojsku, jednostki kawalerii dalej odgrywały ważną rolę. 10 października 1922 r. Stroński otworzył sezon biegowy i wyścigowy¹⁵. W tych czasach wyścigi konne nie były tylko rozrywką, ale bliższe swojej pierwotnej funkcji – testowania ras jeździeckich i kłusujących. W końcu rolą hipodromu jest identyfikacja najszybszych lub najtwardszych koni w celu doskonalenia rasy. Ponadto proklamacja Nowej Polityki Gospodarczej (NEP) umożliwiła dość dużej liczbie zamożnych osób udział w loteriach. Bogacze zgromadzili się, by zaspokajać swoje ambicje, naładować się dobrymi emocjami, poczuć ducha sportu królów. W czasie testowania i wyścigów odbywał się handel końmi. W czasie zeznań Stroński opisywał rozliczenia z kontrahentami, którzy w większości byli Żydami¹⁶.

Stroński przekroczył granicę Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z Rzeczpospolitą Polską 24 lutego 1923 r. w punkcie granicznym w Rokitnie w powiecie łuninieckim. W trakcie dochodzenia Stroński był przesłuchiwany, rewidowano go, a także mieszkanie jego ukochanej Zoi Chorunzenko. W tak zwanym protokole zameldowania, sporządzonym przez wywiadowcę IV Wydziału Adama Niedopyrańskiego, Wacław Stroński zeznał 24 lutego 1923 r. w punkcie granicznym w Rokitnie, że przekroczył granicę według wskazówek przewodnika po stronie – jak stwierdził – rosyjskiej, a następnie udał się do sołtysa wsi Słobódki Aleksandra Janiewicza, który miał go bezpiecznie przeprowadzić do punktu granicznego¹⁷. Nie stawienie się w punkcie granicznym groziło odprawieniem go do władz powiatowych w Łunińcu i w konsekwencji deportacją. Sołtys Janiewicz zażądał za podwiezienie do punktu granicznego gotówki, ale Stroński nie miał przy sobie pieniędzy, a w związku z tym zaproponował zapłatę w postaci bekieszy (rodzaj długiego płaszcza) podbitej kozuchem, z karakułowym kołnierzem oraz marynarkę. Jednak sołtys pozostał nieugięty, padła kwota 300 tys. rubli. Stroński do poprzednich przedmiotów dodał ślubną złotą obrączkę 56 próby, którą sam sołtys ocenił na 180 tys. rubli. Sołtys wstępnie się zgodził, ale po kilku godzinach poinformował o kolejnych przeszkodach, którymi były kontrole policyjne po drodze. Zdesperowany Stroński dorzucił jeszcze złotą dewizkę od zegarka i wtedy sołtys

¹⁵ Ibidem, s. 113.

¹⁶ Ibidem, s. 120.

¹⁷ Ibidem, s. 218.

ostatecznie się zgodził, a nawet wyznaczył godzinę 12 w nocy, czyli dał mu jeszcze kilka godzin na odpoczynek. O północy, kiedy Stroński się obudził, sołtys zaczął narzekać na złą pogodę. Poinformował zainteresowanego, że do Łunińca jest aż 50 wiorst, a bliżej jest do Rokitna, skąd można nieopstrzeżenie wsiąść do pociągu i dojechać do samej Warszawy. Zachęcony tą perspektywą Stroński zaproponował jeszcze sołtysowi zegarek, na co ten ochoczo przystał i zaczął zaprzęgać konie. Dowieziony do punktu granicznego w Rokitnie, zameldował się na posterunku. Stroński stwierdził, że подарowane sołtysowi przedmioty są o wiele więcej warte niż wycenił je wiejski urzędnik: bekiesza 500 tys. rubli, marynarka 100 tys. rubli, ślubna złota obrączka 150 tys. rubli, zegarek ze złotą dewizką 300 tys. rubli¹⁸. Według Strońskiego sołtys Aleksander Janiewicz poinformował go, że gdyby miał pieniądze w złotej walucie, to wyrobił by mu dokument z pieczęcią jako mieszkańcowi wsi Słobódki. Wtedy Stroński nie miałby żadnych kłopotów.

Stroński złożył jeszcze jedno dodatkowe zeznanie, że naczelnik Punktu Granicznego nr 2 rejonu olewskiego po stronie ukraińskiej Merlis¹⁹ za miliard rubli zaproponował, że może poprzez znajomości z kapitanem Pujmańskim²⁰ wyrobić dokument, z którym można podróżować po całym kraju²¹. Trzeba tylko dać fotografię i za dwa dni dokument będzie gotowy. Z kapitanem Pujmańskim Merlis współpracował przy przemycaaniu przez granicę osób. Gdy dojechali do Olewska Merlis stwierdził, że kapitan Pujmański został przeniesiony do innego miasta.

W tym samym dniu wywiadowca Adam Niedopyrański sporządził jeszcze jeden protokół, w którym zatrzymany uzupełniał swoje zeznanie²². Niedopyrański zanotował, że Waclaw Stroński, syn Jana i Michaliny z Twardowskich, urodzony w 27 stycznia 1879 r., wyznania rzymsko-katolickiego, żonaty, mający mieszkanie w Piotrkowie przy ulicy Legionów 8, w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy został uprzedzony o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań w świetle artykułu 304 prawa karnego. Stroński zeznał, że urodził się w Ząbkowicach w powiecie będzińskim, ziemi piotrkowskiej. Jest zapisany do ksiąg ludności stałej miasta Piotrkowa. Ukończył Gimnazjum w Piotrkowie, a następnie Instytut Weterynaryjny w Warszawie, a egzamin końcowy zdawał w Charkowie. Wyjechał do Rosji w czasie drugiej ewakuacji w 1915 r., gdzie w guberni pskowskiej pracował w charakterze lekarza weterynarii ziemstwa powiatowego. W 1920 r.

¹⁸ Ibidem, s. 219.

¹⁹ Imię nieznane.

²⁰ Imię nieznane.

²¹ APPT, SPPT, sygn. 175, s. 219.

²² Ibidem, s. 220-221.

decyzją rządu bolszewickiego, czyli Ludowego Komisariatu Rolnictwa (Narkomziem), został przeniesiony na Ukrainę, gdzie miał miejsce pomór bydła rogatego (księgosuszu). Po paru miesiącach polecono mu zorganizować Główny Zarząd Weterynaryjny przy Ludowym Komisariacie Rolnictwa Ukrainy. Stroński został naczelnikiem tego Zarządu. W 1922 r., kiedy ludowy komisarz rolnictwa Ukrainy Dmitrij Manuilski przestał pełnić tę funkcję, Stroński napisał prośbę o zwolnienie, uzasadniając to trudnościami realizacji swoich zamierzeń na dotychczasowym stanowisku. Dzięki rekomendacji Manuilskiego został starszym inspektorem rewizorem Kijowskiego Rejonowego Zjednoczenia Skórczanego, gdzie pracował do czerwca 1922 r. W następnym miesiącu został komisarzem generalnym Pomocy Głodującym Ukrainy, zawiadującym obszarem Prawobrzeżnej Ukrainy, gdzie pracował do grudnia 1922 r. W styczniu wyjechał do brata, mieszkającego i pracującego jako urzędnik w Charkowie, u którego przebywał do ostatnich dni przed wyjazdem do Polski. 10 lutego 1923 r. otrzymał list od ojca (lat 98) i dokument na prawo wjazdu do Polski, z jednoczesną prośbą, aby móc go jeszcze zobaczyć przed śmiercią. Wiedział, że nie uda mu się legalnie wyjechać. Nawet jakby otrzymał wizę od polskiej misji, to zatrzymany by został jako zakładnik z uwagi na zajmowane wysokie odpowiedzialne stanowiska, jak również znajomość sowieckich realiów, wysokich urzędników sowieckich, łącznie z komisarzami ludowymi. Znał ich decyzje i wewnętrzną organizację instytucji przez nich kierowanych, nawet sekrety ich życia prywatnego. Stroński miał również kontakty z wyższym dowództwem wojskowym, gdzie bywał na odprawach w sprawie mobilizacji koni, znał realia i osobiście wyższych przedstawicieli sztab i biur wywiadowczych. Był również zorientowany w ekonomicznym położeniu wsi ukraińskiej, nastrojów ukraińskich chłopów, metod nakłaniania ich do komunizmu. Wszystkie wymienione przyczyny składały się na to, że wyjazd Strońskiego do Polski dla władz był niepożądany. Wobec tego Stroński wyjechał do Kijowa, powiadamiając brata, że zamierza udać się do Polski nielegalnie. Po przybyciu do Kijowa zwrócił się o pomoc do znajomego artysty malarza Antoniego Klimaszewskiego, który miał znajomości w kręgach wysokich funkcjonariuszy państwowych, a jednocześnie niejednokrotnie pomagał Polakom w nielegalnym przekraczaniu granicy (podał adres Klimaszewskiego: Kijów, ulica Prowiznaja 10, m. 1). Klimaszewski poznał go z naczelnikiem Punktu Granicznego nr 2 w olewskim rejonie Merlisem, który w tym czasie przebywał służbowo w Kijowie. Wspomniany Melis, Żyd, lat 26, małego wzrostu, dostarczył Strońskiemu za 150 rubli w złocie wizę do pasa pogranicznego i razem pojechali do Olewska. Przenocowali na obrzeżach miasta u Żyda Tygielmana, którego zięć zajmował się kontrabandą

wspólnie z Merlisem i jego zastępcą Pruszyńskim. Temu ostatniemu wyjaśniono, że Stroński jedzie za granicę „trochę pospekulować”²³. Wszyscy razem wyruszyli do Punktu Granicznego, gdzie Stroński przebywał dwa dni, po czym Merlis zakomunikował mu, że jest dobry czas na przekroczenie granicy, ponieważ 35 żołnierzy z Punktu Granicznego zostało zdemobilizowanych. Żyd Szloma Zaks, u którego zatrzymał się wówczas Stroński, otrzymał polecenie od Merlisa, aby wyszukał odpowiedniego przewodnika, znającego doskonale drogę. Wieczorem przewodnik, Danił Jurczenko, za 50 tys. marek polskich przyprowadził Strońskiego do polskiej granicy we wsi Słobódki, skąd podwodą przyjechał do Punktu Granicznego w Rokitnie i skąd został odesłany do Łunińca.

Zeznania Aleksandry Kłaczkówny

6 marca 1923 r. w mieście Równe przed przodownikiem XII okręgu poleskiego policji Kobusem złożyła zeznania w sprawie Strońskiego Aleksandra Kłaczkówna, córka Macedoniusza i Olgi. Była ona 22-letnią panną, wyznania prawosławnego, nie karana sądownie, zamieszkała w mieście Równe przy ulicy Folwarcznej 5²⁴. Zeznała, że w ostatnich dniach lutego otrzymała list od Wacława Strońskiego, którego osobiście nie знаła. W tym liście zawiadomił ją, że przyjechał do Polski i znajduje się w mieście Sarny w pobliżu miasta Równe. Stroński napisał dwa listy do jej siostry Zoi, ale nie otrzymał odpowiedzi. Prosił Aleksandrę Kłaczkównę, aby powiadomiła go, czy Zoja znajduje się w mieście Równe i czy jest zdrowa. W porozumieniu z siostrą Aleksandra odpowiedziała, że Zoja wyjechała z Równego, nie radzi Strońskiemu przyjechać do tego miasta, a dlaczego, to napisze mu do Piotrkowa. Napisała tak, ponieważ siostra nie chciała mieć ze Strońskim żadnych kontaktów, jako z komunistą. Poznała go tylko w Kijowie, kiedy groziło jej rozstrzelanie przez bolszewików jako żony rosyjskiego białego oficera. Jej męża rozstrzelali bolszewicy. Stroński, zakochawszy się w Zoi, wyratował ją od pewnej śmierci. Aleksandra Kłaczkówna zeznała, że Stroński, będąc w Rosji, często pisał listy do jej siostry, ale ona zdaje się nie odpowiadała. Zaraz jednak dodała, że tego dokładnie nie wie. Zoja jest obecnie wdową, jej mąż Aleksander Chorunżenkow był kapitanem, a w końcu wojny pułkownikiem rosyjskiej carskiej gwardii. W 1921 r. został rozstrzelany przez bolszewików na Krymie, ale nie wiedziała w jakiej

²³ Ibidem, s. 221.

²⁴ Ibidem, s. 222–223.

miejsowości. Zoja jako repatriantka przyjechała w listopadzie 1922 r. do Polski. Aleksandra Kłaczkówna dopowiedziała, że z adresu zamieszkującego w Równem doktora Mikołaja Prochorowa (dobrego znajomego rodziny), jej siostra Zoja przysyłała z Rosji listy do rodziców, ponieważ one nie miały w tym mieście stałego zamieszkania. Stwierdziła na koniec, że w tej sprawie nie ma nic więcej do powiedzenia.

Zeznania Zoi Chorunżenkowej

7 marca 1923 r. w mieście Równe przed przodownikiem XII okręgu poleskiego policji Kobusem złożyła zeznania w sprawie Strońskiego Zoja Chorunżenkowa, córka Macedoniusza i Olgi. Była ona 30-letnią wdową, wyznania prawosławnego, nie karana sędownie, zamieszkała przy rodzicach w mieście Równe²⁵. Zeznała, że była żoną Aleksandra Chorunżenkowa, syna Aleksandra, pułkownika armii rosyjskiej, który przed wojną służył w Warszawie w 3 Gwardyjskiej Brygadzie Artylerii. W czasie wojny światowej wyjechała wraz z mężem z Warszawy, zostawiwszy rzeczy u kobiety nazwiskiem Nałyszewska, zamieszkałej przy ulicy Wilczej 44 m. 2. Podczas wojny mieszkała w Kijowie, ale po wojnie, obawiając się bolszewików, uciekła wraz z mężem do Konstantynopola. W 1920 r. małżonkowie przybyli do Jałty, ale zimą Krym został opanowany przez bolszewików. Męża Zoi, jako oficera, bolszewicy wywieźli do Symferopola i tam rozstrzelali. Wiosną 1921 r. Zoja wyjechała do Symferopola i tam poznała Waclawa Strońskiego, który był ważnym człowiekiem w aparacie władzy. Jeździł samochodem i zajmował stanowisko – jak to określiła Zoja – głównego naczelnika „koniowodstwa”. Po przybyciu do Symferopola Zoja została aresztowana, bolszewicy grozili jej rozstrzelaniem, ale uratował ją Stroński. Z pomocą Strońskiego Zoja wyjechała do Kijowa, do swojej matki. Jednak matki Zoi nie było wtedy w Kijowie, ponieważ uciekła wcześniej do miasta Równe, zostawiając rzeczy u kobiety nazwiskiem Aleksiejewa. Zoja zamieszkała w mieszkaniu matki. Przyjeżdżał do niej często z wizytą Stroński, który mieszkał w Charkowie, gdzie miał tam zaślubioną żonę i siostrę. Latem 1922 r. Stroński porzucił żonę i mieszkanie w Charkowie, osiedlił się w Kijowie, a wreszcie zamieszkał w jednym lokalu z Zoją.

Jesienią tego roku Zoja dowiedziała się, że jej rodzice mieszkają w Równem, dlatego wystąpiła do Komisji Repatriacyjnej o pozwolenie na

²⁵ Ibidem, s. 235–238.

wyjazd do tego miasta. Jej podróż z Kijowa miała miejsce w listopadzie 1922 r. Do tej pory mieszka z rodzicami, korzystając z danego jej przez władze województwa wołyńskiego prawa azylu. Odjeżdżając z Kijowa zostawiła mieszkanie i wszystkie rzeczy Strońskiemu. A wyjechała, aby zerwać z nim wszelkie związki, ponieważ nienawidziła go jako bolszewika. Kiedy Zoja przyjechała do Równego, Stroński zaczął słać jej bardzo dużo listów. Nie otrzymując odpowiedzi napisał do przedstawiciela bolszewickiego w Równem niejakiego Safoniuka, aby ten oficjalnie wysłał Zoję do Kijowa jako niby jego żonę, sam nazywając się mężem nazwiskiem Chorunzenko. Zoja stanowczo stwierdziła, że nie była nigdy żoną Strońskiego, nie brał z nim ślubu kościelnego, ani cywilnego. Po wyjeździe z Kijowa napisała do Strońskiego dwa listy, ale tylko w sprawach czysto gospodarczych. Będąc w Kijowie Stroński sprzedał rzeczy matki Zoi i wysłał jej 90 dolarów, Zoi zaś również przesłał przez jakiegoś „jegościa” jej pierścionek.

W ostatnich dniach lutego 1923 r. Stroński wysłał Zoi z miejscowości Sarny kilka listów i depezę z informacją, że przekroczył nielegalnie granicę. Prosił, aby Zoja przyjechała do niego. Zoja porozumiała się z siostrą Aleksandrą Kłaczkową i wspólnie napisały list do Strońskiego. W liście była nieprawdziwa informacja, że Zoi nie ma w mieście Równe, a także siostra nie radzi mu przyjeżdżać do tego miasta, a dlaczego, to napisze mu do Piotrkowa. Zoja argumentowała, że napisały tak, aby Stroński nie przyjechał do Równego. Chciała zerwać ze Strońskim wszelkie kontakty, ale uczynić to w grzeczny sposób. Zoja oświadczyła, że żyjąc ze Strońskim w jednym mieszkaniu nie mogła dowiedzieć się od niego, czy należy do partii komunistycznej. Mając jednak na uwadze kontakty Strońskiego z przywództwem bolszewickim w Symferopolu, a także to, że pomógł jej wyjść z aresztu, to uznaje to za bardzo prawdopodobne. Tylko komunista może mieć takie stosunki i możliwości.

Zoja stwierdziła, że nie wie, w jakim celu Stroński przybył do Polski. Z nią w każdym razie takiego zamiaru nie uzgadniał. Uważała jednak, że tak uczynił, aby powróciła do niego, bo się w niej bardzo zakochał. Na zakończenie dodała, że nienawidzi Strońskiego i do niego nie powróci. Przez jakiś czas Zoja mieszkała w Warszawie i zajmowała się likwidacją mienia pozostawionego tam podczas wojny²⁶.

²⁶ Ibidem, s. 238.

Zakończenie

Dziennik-listy Wacława Strońskiego zawiera trzy główne wątki tematyczne. Pierwsza to rejestracja i opis wydarzeń zewnętrznych, których świadkiem był autor dziennika: wrażeń z podróży, różnych kolizji i incydentów w pracy, rozmów i plotek. Drugi to opis zdarzeń „wewnętrznych” – pomysłów, które przyszły mu do głowy, stanów psychicznych, marzeń, przeżytych relacji z bliskimi etc. A trzeci to bezpośrednie apele do siebie. W tej postaci dziennik zamienia autokomunikację w program własnych przyszłych działań. Dziennik-listy przedstawia życie zawodowe i osobiste uciekiniera z Ukrainy radzieckiej Wacława Strońskiego, który ostatecznie znalazł swoje miejsce w Piotrkowie Trybunalskim. Materiały te niosą wiele informacji o codziennym życiu ludzi, którzy musieli odnaleźć się w nowej nieznanym im dotychczas rzeczywistości. Przez osobistą historię, ludzkie emocje i codzienne rozterki możemy dzisiaj prześledzić problemy funkcjonowania ówczesnego mocno zróżnicowanego społeczeństwa. Tym samym źródło archiwalne zabezpieczone w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim jest bezcennym świadectwem historii.

Streszczenie

W zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim odnaleźć można niezwykle interesujące materiały archiwalne związane z historią lat 20–30-tych XX wieku. Archiwalia te, do tej pory rzadko wykorzystywane przez badaczy, stanowią bogate źródło wiedzy na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej ówczesnie żyjących. Materiały wytworzone w języku rosyjskim i polskim stanowią swoiste zwierciadło czasu i przestrzeni historycznej. Przedstawiają bowiem życie zawodowe i osobiste uciekiniera z Ukrainy radzieckiej Wacława Strońskiego, który ostatecznie znalazł swoje miejsce w Piotrkowie Trybunalskim. Materiały te zawierają wiele informacji o codziennym życiu ludzi, którzy musieli odnaleźć się w nowej nieznanym im dotychczas rzeczywistości. Przez osobistą historię, ludzkie emocje i codzienne rozterki możemy dzisiaj prześledzić problemy funkcjonowania ówczesnego mocno zróżnicowanego społeczeństwa. Tym samym źródło archiwalne zabezpieczone w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim jest bezcennym świadectwem minionej historii.

SŁOWA KLUCZOWE: Wacław Stroński, dziennik, Ukraina Radziecka, Piotrków Trybunalski, czas i przestrzeń historyczna.

Summary

In the fonds of the State Archives in Piotrków Trybunalski, one can find extremely interesting archival materials related to the history of the 1920s and 30s. These archives, still rarely used by researchers, represent a rich source of knowledge about the socio-economic and political situation of people living at that time. The materials, prepared in Russian and Polish, are a kind of mirror of historical time and space. They present the professional and personal life of Waclaw Stroński, a refugee from Soviet Ukraine, who eventually found his place in Piotrków Trybunalski. The materials contain a great deal of information about the everyday life of people who had to find their way in a new, previously unknown reality. Through personal stories, human emotions and everyday dilemmas we can trace the problems of functioning of a highly differentiated society today. Thus, the archival sources stored in the collections of the State Archives in Piotrków-Trybunalski are an invaluable testimony of past history.

KEY WORDS: Waclaw Stroński, diary, Soviet Ukraine, Piotrków Trybunalski, historical time and space.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

- Starostwo Powiatowe Piotrkowskie 1919–1939, sygn. 175.

Literatura

Dąbrowski A. G., *Kolekcja – zbiór – spuścizna w teorii i praktyce archiwalnej*, <http://cennebezczennopl> (dostęp: 5. 02. 2024).

Kirchner H., *Dziennik intymny jako źródło historyczne*, „Studia i Materiały” 11, 2013.

Magier D., *O naturze zbiorów archiwalnych (z problematyką sztandarowego zbioru siedleckiego w tle)*, [w:] *Archiwalia nieoczywiste*, red. A. Magier, R. Borychowski, Siedlce 2023, s. 9–24.

Mascuch M, Dekker R., Baggerman A., *Egdocuments and History. A Short Account of the Longue Durée*, „The Historian” 78, 2016, s. 11–56.

Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek), red. K. Karolczak, Kraków 2011.

Piasta A., *Losy Piotrkowian – Waclaw Stroński*, „7 Dni. Tygodnik Regionu Piotrkowskiego” 44, 1997, s. 5.

Piasta A., *Starostwo Powiatowe Piotrkowskie (1919–1939) – organizacja urzędu i charakterystyka pozostałości aktowej*, „Rocznik Łódzki” 53, 2006, s. 247–256.

Баггерман А., Деккер Р., Жак Прессер и традиция еврейской автобиографии в Нидерландах, „Неприкосновенный запас” 2, 2019, s. 238–256.

Безверхній О., *Щоденник шведського фенріка Роберта Петре як важливе джерело інформації про перебіг подій Великої Північної війни в Україні*, [w:] *Полтавська битва*

1709 року в історичній долі України, Росії, Швеції та інших держав: зб. матеріалів Міжнар. наук.-практ. Конф, Полтава 2009, s. 267–274.

Галич О. А., *Щоденник як мемуарний жанр*, „Вісник Запорізького національного університету”, Запоріжжя, 2014, s. 31–36.

Павельчик-Дура К., *Письма Вацлава Строньского к Зое Хоруженко в фонде Государственного Архива в Пётркуве Трибунальском*, “Історичний архів. Наукові студії” 14, 2015, s. 173–180.

Супрун Л., *Щоденник як художньо-публіцистичний жанр*, „Образ: інформаційний бюлетень. Київський національний університет ім.Тараса Шевченка. Ін-т. Журналістики” 10, 2009, s. 33–38.